[33] S. Saks i A. Zygmund, *Funkcje analityczne*, wydanie trzecie, PWN, Warszawa 1959.
[34] G. Szegö, *Orthogonal polynomials*, Amer. Math. Soc. Colloq. Publ. 23, New York 1959.
[35] T. Todd, *Math professor solves problem*, The Purdue Exponent, August 23, 1984.
[36] L. de Branges, *Löwner expansions*, J. Math. Anal. Appl. 100 (1984), str. 323–337.
[37] C. H. FitzGerald, *The Bieberbach conjecture: retrospective*, Notices Amer. Math. Soc. 32 (1985), str. 2–6.

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Miscellanea

... co przewyższa geometrię, przewyższa i nas.

*

... ten, co opanował geometrię, zawsze góruje nad innymi i wyróżnia się szczególną sprawnością.

*

... definicje są dowolne i nie mogą być przedmiotem zarzutów. Jest bowiem rzeczą najzupełniej dopuszczalną nazwać rzecz, którą określiliśmy w sposób jasny, tak jak się nam podoba.

*

Nie definiuje [geometria] żadnej rzeczy takiej jak przestrzeń, czas, ruch, liczba, równość ani im podobnych, a bardzo licznych, ponieważ nazwy te w sposób tak naturalny określają — dla rozumiejących język — rzeczy, które oznaczają, że wyjaśnienie, jakie chcielibyśmy tu dodać, więcej by zaciemniło niż wyjaśniło.

*

Definicje tworzymy bowiem tylko po to, by oznaczyć rzecz, której dajemy nazwę, a nie po to, by ukazać jej naturę.

*

Może się ktoś dziwić, że geometria nie potrafi zdefiniować żadnej z tych rzeczy, które są jej głównymi przedmiotami, nie potrafi bowiem zdefiniować ani ruchu, ani liczb, ani przestrzeni, a przecież właśnie te trzy rzeczy są przed-

miotem jej szczególnej uwagi i wedle tego, które z nich bada, otrzymuje miano mechaniki, arytmetyki lub geometrii, przy czym ostatni termin oznacza zarówno rodzaj, jak i gatunek[1].

*

... ilekroć jakieś twierdzenie jest niezrozumiałe, należy wstrzymać się z sądem i nie przeczyć tylko dlatego, że jest niepojęte, lecz rozpatrzyć twierdzenie przeciwne. Jeśli okaże się ono oczywistym fałszem, można śmiało uznać pierwsze, nie bacząc na jego niezrozumiałość.

*

... niekiedy jednak przychodzi czas zajmowania się głupstwami.

*

Wszyscy bowiem ludzie niemal zawsze skłonni są wierzyć nie w to, co dowiedzione, lecz w to, co im miłe.

*

Sztuka, którą nazywam sztuką przekonywania, a która właściwie polega jedynie na przeprowadzaniu dowodów metodycznych i zupełnych, opiera się na trzech podstawach: na tym, by jasno zdefiniować terminy, którymi mamy się posługiwać, na tym, by podawać zasady czy aksjomaty, których prawdziwość jest oczywista, a które będą podstawą dowodzenia, oraz na tym, by podczas przeprowadzania dowodu stale podstawiać w myśli definicje w miejsce nazw.

Blaise Pascal[2]

---

[1] Z komentarzy, którymi obrosła spuścizna Pascala, wynika, że terminu *geometria* używał on na określenie tego, co dzisiaj nazywamy *matematyką*. W zadaniu powyższym „rodzaj" — to matematyka, a „gatunek" — to geometria właściwa. Dla porównania dodajmy, że w Akademii Paryskiej po dziś dzień jest *Section de géometrie*, skupiająca matematyków (*przyp. Red.*).

[2] B. Pascal, *Rozważania ogólne nad geometrią*, w: *Rozprawy i listy*, Pax, Warszawa 1962, str. 116–118, 120–122, 126, 130, 140, 145–146.